

Podcast *Finanse Bardzo Osobiste*, odcinek 068

Data publikacji: 2019-02-11

link do opisu na blogu: <https://marciniwuc.com/fbo-068/>

## FBO 068

# Trzy najciekawsze odkrycia 42-latka. Mój urodzinowy podcast dla Ciebie

Cześć, witam Cię bardzo serdecznie w 68. odcinku podcastu *Finanse Bardzo Osobiste*. To dla mnie szczególny czas, bo dzisiejszy odcinek nagrywam tuż przed moimi 42. urodzinami. Dokładnie dwa lata temu opublikowałem na blogu podcast zatytułowany: „[10 życiowych porad od czterdziestolatka](#)”, a tutaj pstryk – i nie wiadomo kiedy minęły kolejne dwa lata. Czas mija i robi swoje. Dlatego tak bardzo ważne jest, żebyśmy też robili swoje, bo tylko wtedy wszystko będzie w najlepszym porządku. Jeśli nie miałeś okazji posłuchać tamtego odcinka, to serdecznie zachęcam Cię do tego – to był podcast nr 35, link do niego znajdziesz w dzisiejszym wpisie na blogu a ja przypomnę tylko, że wymieniłem w nim takich oto 10 punktów:

1. **Przejmij dowodzenie w swoim życiu.**
2. **Wiedz, czego chcesz – kapitan musi wiedzieć, dokąd płynie.**
3. **Najpierw odnieś sukces w domu.**
4. **Bądź odważny.**
5. **Doceniaj to, co masz.**
6. **Ciesz się zmianą.**
7. **Mniej czytaj, więcej działaj.**
8. **Mądrze zarządzaj czasem.**
9. **Mądrze zarządzaj pieniędzmi.**
10. **Prowadź dziennik, bo to pomoże Ci w dużo lepszym i bardziej świadomym życiu.**

Rozwinięcie tych 10 punktów znajdziesz oczywiście w 35. odcinku podcastu *Finanse Bardzo Osobiste*. A co czeka nas dzisiaj? Dzisiaj do tamtej listy chciałbym dorzucić kolejne trzy punkty.

## Małe wielkie odkrycia

Przejrzałem dokładnie notatki w moim dzienniku z ostatnich dwóch lat w poszukiwaniu tzw. „odkryć”. Refleksji, które szczególnie przykuły moją uwagę w tym czasie, które skutecznie pomagają mi w prowadzeniu dobrego i świadomego życia i mają bardzo pozytywny wpływ na to, co się w tym życiu dzieje. To są takie rzeczy, które bardzo chciałbym przekazać też moim córkom, aby ułatwić im start w dorosłe życie, ułatwić im poznawanie i lepsze zrozumienie świata a także wyrabianie własnego światopoglądu i budowanie własnego szczęśliwego życia.

A dlaczego nazywam te punkty „odkryciami”? A no dlatego, że nie są to wytwory mojej własnej wyobraźni i nie jest to oryginalny produkt mojej domorosłej filozofii. Nie zanurzam się w swoich myślach i nie staram się formułować życiowych mądrości jedynie w oparciu o własne doświadczenia czy przemyślenia, bo – o ile te doświadczenia są dla mnie bardzo ważne – to jednak wnioski płynące tylko z moich doświadczeń byłyby raczej mało znaczące, a już z pewnością nie byłyby uniwersalne.

Zawsze trochę mnie dziwi, gdy np. w mediach pojawiają się tzw. celebryci, czyli zgodnie z definicją Daniela Boorstina – osoby znane z tego, że są znane. Opierając się tylko na własnych doświadczeniach radzą innym, jak wychowywać dzieci, jak się odżywiać, jak prowadzić zdrowy tryb życia, jak tworzyć szczęśliwy związek, a nawet jak uprawiać seks. O seksie moim zdaniem sensowniej jest czerpać wiedzę od prof. Lwa Starowicza, a o zdrowym odżywianiu wolę posłuchać porad wyspecjalizowanych w tym dietetyków. Dla mnie np. obszarem, którym zajmuję się zawodowo po 12 godzin na dobę są oczywiście finanse osobiste i inwestowanie – i to jest temat, w którym łatwo przychodzi mi formułowanie wniosków.

Dlatego właśnie taki odcinek, jak dziś, nazywam dzieleniem się moimi „odkryciami”, a nie prywatnymi wnioskami. Na czym polega różnica? Odkrycia to są tematy, na które natknąłem się głównie czytając różne książki, najczęściej polecane mi przez osoby, które bardzo cenię. To właśnie tam wpadam czasami na jakąś ideę, która mnie intryguje, bo zdaje się być odpowiedzią na problem, który staram się rozpracować. Potem trochę drążę taką ideę, testuję jej działanie u siebie i kiedy dochodzę do wniosku, że to faktycznie ma ręce i nogi – wrzucam to na listę swoich „życiowych zasad” i sposobów postępowania. I dzisiaj podzielę się z Tobą właśnie takimi trzema najciekawszymi, odkryciami, które trafiły na moją listę w ciągu ostatnich 24 miesięcy. Świadomość ich działania jest dla mnie bardzo pomocna, dlatego mam wielką nadzieję, że taka świadomość przyda się również Tobie. Serdecznie zapraszam :)

## Odkrycie pierwsze: Bądź hiperrealistą

To punkt zaczerpnięty z jednej z najważniejszych książek, które wpadły mi w ręce w ostatnich dwóch latach. Ta książka to [„Principles” Raya Dalio](#). Ponieważ lubię łączyć przyjemne z pożytecznym i przy okazji zdobywania wiedzy, rozwijać też swój angielski, to wszystkie książki i audiobooki czytam i słucham po angielsku. Dlatego będę podawał tu tylko angielskie tytuły – nawet nie wiem nawet, czy są już polskie wydania tych książek.

O co chodzi z tym hiperrealizmem? W telegraficznym skrócie: polega to na tym, aby starać się w pełni zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość i rządzące nią zasady. Aby nie mylić tego, jak naszym zdaniem powinno być, z tym, jak jest w rzeczywistości. Bardzo wiele osób żyje różnego rodzaju utopiami i ideami, które się nigdy nie zrealizują, bo nie biorą pod uwagę tego, jak działa świat i jak działa człowiek.

Weźmy na przykład promotorów skrajnego socjalizmu, aż po komunizm, oparty na zupełnym braku prywatnej własności i wspólnym podziale wszystkich dóbr. Na pierwszy rzut oka brzmi to fajne i bardzo sprawiedliwe – wszystko jest wspólne i dzielimy się po równo. Niestety, biologia człowieka, sposób funkcjonowania naszych mózgów i sposób funkcjonowania relacji społecznych pomiędzy ludźmi sprawia, że natychmiast w takim systemie pojawi się jakiś Wielki Brat. Zostaje stworzona wielopiętrowa biurokracja i administracja czuwająca nad „sprawiedliwym” podziałem dóbr i już kilka lat po takim socjalistycznym przewrocie znów będą równi i równiejsi – jak pisał Orwell.

Polakom komunizm i socjalizm kojarzą się z okresem po II Wojnie Światowej do 1989 roku, a obecnie z Koreą Północną, Kubą czy Wenezuelą. Ale ludzie eksperymentowali z systemami socjalistycznymi wielokrotnie: w Sumerii, 2100 lat p.n.e., w starożytnym Egipcie w czasach Ptolemeusza, a w samych Chinach przynajmniej trzykrotnie. Efekt końcowy zawsze był podobny: pełnia władzy w rękach garstki działaczy i ogromne zubożenie ludzi najczęściej pracujących, którzy najbardziej liczyli na to, że skorzystają z dobrodziejstw systemu socjalistycznego.

Dokładnie z takich samych powodów – czyli ze sposobu, w jaki działają ludzie, gdyż tak są predysponowani biologicznie – nie sprawdza się w pełni liberalny kapitalizm. Kiedyś byłem zwolennikiem w pełni liberalnej gospodarki, ale dziś nie mam już żadnych złudzeń, że to jest utopia w takim samym stopniu jak komunizm. W pełni liberalny kapitalizm nieuchronnie prowadzi do wielkiego rozwarstwienia społecznego. Ludzie są bardzo chciwi, a apetyty osób wykazujących szczególne zdolności do bogacenia się, są wręcz nieposkromione. Bez względu na to, ile mają, zawsze będzie im za mało. Zawsze będą chcieli więcej, więcej, więcej i jeszcze więcej.

Ktoś może powiedzieć, że to dobrze, że – cytując Gordona Gekko z filmu „Wall Street” – chciwość jest dobra. Prawda jednak jest taka, że w ten sposób dochodzi do ogromnego rozwarstwienia społecznego i – podobnie jak w skrajnym socjalizmie – do koncentracji faktycznej władzy i wpływów w rękach niezwykle wąskiej grupy ludzi. Efekt końcowy? Podobny jak w systemach socjalistycznych: rzesze ludzi o niskich dochodach i garstka bogaczy. Dlatego właśnie tak skrajne idee jak socjalizm czy w pełni liberalny kapitalizm nie są receptą na ekonomiczne problemy świata.

Ale zejdźmy może z naszym hiperrealizmem na ziemię i zobaczymy, jak taki hiperrealista działa w praktyce, a przede wszystkim, czym różni się od niepraktycznego marzyciela. Załóżmy, że zarówno niepraktyczny marzyciel, jak również hiperrealista, chcą więcej zarabiać. Pierwszy

uważa, że państwo powinno zapewnić mu godną płacę, a szef sam powinien zaproponować mu podwyżkę. Dochodzi do wniosku, że jak skończy jeszcze jeden fakultet, to firma go doceni i na pewno zacznie mu więcej płacić. Dlatego przez kolejnych pięć lat tłucze następną magisterkę. A kiedy nic się jednak nie zmienia, marzyciel buntuje się, wkurza, hoduje swoją frustrację i dochodzi do wniosku, że świat jest niesprawiedliwy i że tak nie powinno być. Skoro szef udaje, że mu płaci, to on nie będzie przykładać się do pracy, tylko będzie udawać, że pracuje. Ha, ha! Skoro nie dali mi podwyżki, to sam sobie podniosę stawkę godzinową i zamiast pracować przez 8 godzin będę pracować 3 godziny dziennie. W efekcie wylatuje z pracy i dołącza do grona osób narzekających, że w Polsce nie da się żyć.

Hiperrealista działa inaczej. Też ma oczywiście marzenia i też chce więcej zarabiać. Ba! Też uważa, że Państwo powinno zapewnić godną płacę, a w przyszłości godną emeryturę. Ale wie, że biorąc pod uwagę działania polityków, nie ma co na to liczyć i żadne błagania czy tanie obietnice wyborcze niczego tu nie zmienią. Dlatego nie liczy na polityków, liczy na siebie. Szef powinien sam z siebie dać mu podwyżkę? Być może. Ale hiperrealista doskonale wie, że ostatnią rzeczą, o której myśli szef, jest jego podwyżka. Dlatego sam idzie do szefa, sam inicjuje rozmowę i ustala jasne zasady: jak mogę zwiększyć swoją wartość dla firmy, aby zarabiać więcej? Czy mogę dostać więcej odpowiedzialności? Więcej zadań? Jak mogę wnosić więcej wartości i dzięki temu więcej zarabiać? Idzie do szefa, ciśnie, potrafi negocjować. Ale – co najważniejsze – wykonuje swoją robotę w taki sposób, że szef nie wyobraża sobie życia bez niego i z przyjemnością płaci mu więcej. A jeśli nie chce zapłacić? To hiperrealista żegna się z firmą i idzie tam, gdzie mu zapłacą więcej. A co z rozwojem i edukacją? Hiperrealista wie, że nikt nie będzie nikomu więcej płacił tylko dlatego, że ktoś skończył dwa, czy nawet pięć fakultetów. Skoro celem jego działania mają być wyższe zarobki, to zdobywa te umiejętności, które faktycznie pomogą mu w osiągnięciu tego celu.

Mam nadzieję, że wiesz, o co chodzi z tym hiperrealizmem. Ja rozumiem go tak, że działamy w oparciu o to, jak jest w rzeczywistości, a nie w oparciu o to, jak chcielibyśmy, żeby było. Każdym obszarem życia rządzą pewne reguły. Jeśli chcesz być zdrowy, nie szukaj magicznych suplementach, bo stracisz czas i pieniądze. Poznaj i wprowadź w życie faktyczne zasady dbania o zdrowie. Chcesz być szczuplejszy? Nie szukaj magicznej pigułki odchudzającej, tylko poznaj i wprowadź w życie działające zasady dbania o wagę. Chcesz być człowiekiem zamożnym? Nie szukaj magicznych formuł na szybkie wzbogacenie się i nie licz na spadek czy wygrana na loterii. Poznaj prawdziwe zasady bogacenia się i wprowadź je w życie.

Nie oszukuj sam siebie. Nie bądź niepraktycznym marzycielem czy skrajnym idealistą, bo to jest prosta droga do frustracji i walenia głową w mur. Poznaj rzeczywistość, zrozum, jak działa i dostosuj odpowiednio swój sposób postępowania. Wtedy – w przeciwieństwie do niepraktycznego marzyciela – Ty swoje marzenia zrealizujesz. Zatem nie oznacza to pod żadnym pozorem rezygnacji ze swoich marzeń. Przeciwnie, oznacza to wybór tej drogi, która do realizacji marzeń faktycznie prowadzi. Ray Dalio dzieli się nawet bardzo fajnym wzorem:

## Marzenia + Rzeczywistość + Determinacja = Udane Życie

A skoro mowa o determinacji, to przejdźmy do kolejnego punktu.

### Odkrycie drugie: Wypracuj swoją pasję

No właśnie, jak to jest z tą pasją? Praca z pasją stała się pojęciem niezwykle modnym, a powiedzenie: „Rób to, co kochasz” robi prawdziwą furorę. Niektórzy mówią nawet: „Znajdź swoją pasję i zarabiaj na niej, a w życiu nie przepracujesz już ani jednej godziny”. Nic zatem dziwnego, że miliony ludzi, którzy nie przepadają za obecnie wykonywaną pracą, z coraz większą frustracją stara się na siłę odkryć swoją wielką pasję. Pasję, która będzie pochłaniać dni i noce, która nie będzie męczyć – bo przecież to kochamy – a w dodatku da nam dużo zarobić, bo podobno, jeśli „robisz to, co kochasz, to pieniądze przyjdą same”.

Przyznam się szczerze – kilka lat temu łykałem te kawałki o pasji jak młody pelikan. Ale dzisiaj patrzę już na to zupełnie inaczej. Od razu zaznaczę, że jestem w bardzo uprzywilejowanej sytuacji, bo to, czym się obecnie zajmuję, jest moją ogromną pasją. Ale sposób dojścia do tego momentu i przede wszystkim wiedza na temat tego, jak się do pasji dochodzi, to już zupełnie inna sprawa.

Przede wszystkim chciałbym tu rozwiązać ogromny mit. Nie jest prawdą, że jeśli robisz coś z pasją, to „nie przepracujesz ani dnia więcej”. To bzdura. Wykonując pracę z pasją, pracuje się równie ciężko, a nawet ciężiej, niż kiedykolwiek. Ma się oczywiście poczucie głębszego sensu, zdecydowanie taka praca daje też ogromną satysfakcję, ale praca z pasją, to ciągle jest ciężka „praca”, a nie żadne „odpoczywanie” z pasją.

Drugim mitem, z którym chciałbym się także rozprawić, jest stwierdzenie, że jeśli będziesz robić to, co kochasz, to pieniądze zadbają o siebie same. Otóż to jest bzdura. Na swojej pasji zarobisz tylko pod dwoma warunkami. Po pierwsze – Twoja praca i jej efekty muszą kreować realną wartość dla innych ludzi, bo tylko wtedy będą gotowi Ci za tę pasję zapłacić. Dlatego pasja do tworzenia użytecznych aplikacji komputerowych może być pomysłem na dobry biznes, ale już pasja polegająca na badaniu zanikających języków indiańskich plemion, raczej nie. To może być co najwyżej hobby. Ale nawet jeśli pasja jest pożyteczna dla innych, to ciągle jeszcze za mało. Jeśli faktycznie chcesz na niej zarabiać, to jest jeszcze drugi warunek – musisz być w tym po prostu bardzo, bardzo, bardzo dobry. Prawa rynku mają takie same zastosowania do biznesów prowadzonych z pasją, jak i do biznesów prowadzonych bez niej. Sama pasja nie wystarczy.

Zostawmy jednak te sprawy, bo o nich wiedziałem od dawna i to nie one są tym „odkryciem”, którym chciałbym się z Tobą podzielić. Odkrycie polega na czymś innym, a natknąłem się na nie w książce **Angeli Duckworth, pt. „Grit”**. Ta książka jest w Polsce dostępna pod tytułem [„Upór. Potęga pasji i wytrwałości”](#).

Zastanawiałem się od jakiegoś czasu, jak pomóc w odkryciu pasji moim dzieciom. Nie mam żadnych wątpliwości, że praca z pasją jest super i chciałbym, aby tak właśnie mogły pracować. Co jednak zrobić, kiedy żadne z dzieci nie zamyka się w nocy w laboratorium robiąc eksperymenty chemiczne ani nie studiuje raportów finansowych spółek giełdowych, jak robił to 12-letni Warren Buffett. Są najzwyczajniejszymi dziećmi, które chłoną z radością otaczający je świat i nie mam najmniejszego zamiaru tego dzieciństwa im skrócić. Jednym z obszarów, jakie przebadła Angela Duckworth było właśnie to, w jaki sposób rodzi się zainteresowanie tym, co robimy, jak rodzi się zamiłowanie do pracy i jak dochodzi do powstania pasji.

Większość z nas wyobraża sobie, że pasja to jakiś dar, który nagle odkrywamy. Że oto już od wczesnego dzieciństwa w naszej głowie tkwi jakaś wielka idea i my niczym młody Albert Einstein poświęcamy jej całe życie. Okazuje się jednak, że poza nielicznymi wyjątkami ludzi, którzy dość szybko odkryli zajęcie, które faktycznie pokochali od pierwszego wejrzenia, w przypadku większości ludzi kolejność jest zwykle inna. Najpierw są długie lata ciężkiej i często żmudnej pracy, a dopiero potem z tej ciężkiej pracy powstaje zamiłowanie i pasja. I właśnie dlatego zatytułowałem ten punkt: wypracuj swoją pasję. Myślę, że to jest dość ważna informacja dla osób w wieku około trzydziestu lat, które są czasem po jednej czy dwóch zmianach pracy i ciągle nie wiedzą, co tak naprawdę chciałyby w życiu robić.

Otóż zamiłowanie do własnej pracy, zwane powszechnie pasją, faktycznie zaczyna się od czegoś, co Cię interesuje i sprawia przyjemność, ale następnie musisz tę swoją umiejętność przez długie lata rozwijać, a potem przez całe życie pogłębiać. Dlatego dzieciństwo, to raczej nie jest okres, w którym odkrywa się pasję. Ale już np. na studiach zaczynasz mieć pewne przeczucie, w którą stronę bardziej Cię ciągnie i jakie dziedziny życia wydają Ci się ciekawsze. I zwykle nie odkrywa się tej pasji poprzez introspekcję i ciągłe myślenie w czterech ścianach na temat tego, co ja właściwie lubię robić. Nie przewidzisz, co Cię tak naprawdę zainteresuje i sprawi Ci przyjemność.

Do odkrycia przyszłej pasji dochodzi się najczęściej poprzez interakcję ze światem zewnętrznym, wypróbowanie różnych opcji, aż w pewnym momencie zaczynamy mieć coraz większą świadomość, co nas pociąga, co interesuje, co sprawia przyjemność. Zwykle nie jest to żadne nagłe „ośnienie” w rodzaju: „ Tak! To jest to!”. Te nasze wczesne zainteresowania są dość ogólne, nietrwałe, przemijające. Ale gdy zaczniemy je mądrze rozwijać, zrozumiemy interesującą nas dziedzinę, będziemy w niej coraz lepsi, znajdziemy ludzi, którzy nam pomogą w tym rozwoju, zaczniemy otrzymywać pozytywny feedback, że jesteśmy w tym dobrzy – wtedy, krok po kroku, praca przeradza się w pasję. Dlatego jeszcze raz: pasję rzadko kiedy się odkrywa. Ale można ją wykuć świadomą pracą!

Tutaj ważne jest również zdanie sobie sprawy, że gdy mamy już coś, co jest tym naszym potencjalnym obszarem pasji, musimy dać sobie czas na jej rozwinięcie. Dlatego potem nie skaczymy już z kwiatka na kwiatek, tylko rozwijajmy tę pasję. Zaczynanie nowej rzeczy od nowa



jest fascynującej, ale to jest zwykły entuzjazm nowicjusza, który szybko przeminie. Jeśli czujesz, że to jest to – zainwestuj 10 000 godzin, a stanie się Twoja pasją.

I już na zakończenie tego punktu – wybierz z głową. Niech Twoja pasja będzie dobra dla innych, niech będzie pożyteczna, niech dzięki niej jakiś kawałek świata lub czyjegós życia stanie się po prostu lepszy.

No dobrze, to czas na trzeci i ostatni punkt. Łączy się on pośrednio z poprzednim, a dotyczy ciekawego połączenia pomiędzy naszymi celami, a czymś, co Robert Korzeniowski – nasz wielokrotny mistrz świata i złoty medalista olimpijski – nazywał „Mistrzostwem codziennej rutyny”. A zatem punkt trzeci!

## **Odkrycie trzecie: Skoncentruj się bardziej na systemie działania, niż na celu**

To jest punkt z książki [„Atomic Habits” Jamesa Cleara](#), którą od czterech miesięcy rozkładam na czynniki pierwsze. Nic zatem dziwnego, że dość często ostatnio się do niej odnoszę. Moje „odkrycie”, o które chodzi w tym punkcie, James Clear nazwał tak: *„Zapomnij o celach, skoncentruj się na systemach”*.

„Zapomnij” to raczej zbyt mocne słowo, bo jasno zdefiniowane cele wyznaczają kierunek, do którego dążymy i są bardzo ważne. Ale koncentracja jedynie na celu nie wystarczy. O tym, czy dany cel osiągniemy, zadecydują ostatecznie te rzeczy, które robimy każdego dnia. To właśnie takie mistrzostwo codziennej rutyny prowadzi z czasem do wielkich rezultatów. Dlatego zamiast powtarzać w kółko: „Chcę osiągnąć to czy tamto”, zastanów się i dobrze zaprojektuj taki system działania, który każdego dnia będzie przybliżać Cię do celu i zwiększać prawdopodobieństwo jego osiągnięcia.

James Clear fajnie pokazuje, że koncentracja na systemie działania jest znacznie skuteczniejsza niż koncentracja na samych celach. Załóżmy, że chcesz schudnąć 10 kilogramów. Jeśli skoncentrujesz się na systemie, czyli na tym, aby każdego dnia zdrowo zjeść i zafundować sobie odpowiednią dawkę ruchu, osiągniesz swój cel nawet wtedy, gdy po drodze nie będziesz go sobie przypominać. Cele dotyczą zatem REZULTATÓW, które chcemy osiągnąć, a nasz system działania dotyczy PROCESU, który ma nas do celu doprowadzić.

Gdy jesteś trenerem, Twoim celem może być zdobycie mistrzostwa Polski przez Twoją drużynę. Natomiast Twoim systemem jest rekrutacja zawodników, sposób ich trenowania, motywowania, itp. Gdy jesteś pianistą, Twoim celem może być piękne zagranie „Bohemian Rhapsody”. Twoim systemem jest natomiast to, jak często ćwiczysz, jakiego masz nauczyciela, itp. Jeśli wdrożysz w życie właściwy system i dopracujesz go, wtedy cel zrealizuje się sam. To dla mnie o tyle ważne odkrycie, że jeszcze do niedawna wspinałem się na szczyty silnej woli, czytałem swoje cele niemal codziennie i – jeśli mi się nie chciało czegoś zrobić – mówiłem sobie:

„Dawaj chłopie, do roboty, dasz radę, to ważne!”. Teraz idzie mi znacznie łatwiej, bo zacząłem przykładać uwagę gdzie indziej.

Oto jeden z przykładów, jak wykorzystuję to w swoim życiu. Jednym z bardzo ważnych dla mnie celów jest napisanie i wydanie [książki o inwestowaniu](#). Mam ambicję, aby była to książka bardzo ciekawa, wciągająca, pomagająca tak zrozumieć inwestowanie, aby moi Czytelnicy mogli napisać w swojej recenzji: „To jest najlepsza książka o inwestowaniu, jaką w życiu czytałem!”.

Aby zapewnić taką jakość, muszę być zawsze świeży i rześki, gdy nad tą książką pracuję. Dlatego w grę wchodzi praca z samego rana, zanim zajmę się innymi sprawami związanymi z rozwojem mojej firmy. Aby dobrze pracowało mi się nad książką z samego rana, muszę być wypoczęty i wyspany. Aby dobrze pracowało mi się nad książką z samego rana, muszę być wypoczęty i wyspany, muszę odpowiednio wcześniej zasypiać. Aby odpowiednio wcześniej zasypiać, muszę wprowadzić w życie właściwy „rytuał wieczorny” – nie obżerać się na wieczór, nie siedzieć przed telewizorem, nie prowadzić ekscytujących dyskusji, przenieść również swoje treningi sportowe na środek dnia. W ten sposób, aby zapewnić odpowiednią jakość mojej książki, koncentruję się teraz na tym, by odpowiednio wcześniej zasypiać, bo okazuje się, że jest to ważny element całej układanki pt. Super Książka.

W analogiczny sposób staram się poprawić inne elementy swojego każdego dnia – w zakresie treningu, pracy, wypoczynku. Bez tego kładłem się późno, rano nie miałem energii, ale mówiłem sobie: „Naprzód stary, dasz radę, walcz!”. To oczywiście kończyło się wcześniej czy później nadmiernym zmęczeniem i mało efektywną pracą. Teraz szlifuję sobie ten mój system działania, robię więcej niż kiedykolwiek, a poziom energii mam też znacznie wyższy.

Ale zobaczcie, jak świetnie ten punkt wpisuje się w dbanie o finanse. Nie wystarczy, że masz cel, pt. „5 mln złotych na koncie do czterdziestki”. Nawet, jeśli będziesz codziennie go sobie powtarzać, niewiele to zmieni. Jeżeli jednak zaprojektujesz świadomie system, który krok po kroku do takiego celu prowadzi, będziesz ten system działania optymalizować, będziesz zwiększać zarobki, trzymać wydatki pod kontrolą, mądrze inwestować oszczędności, zdobywać wiedzę i kolejne umiejętności, to osiągnięcie takiego celu będzie niejako skutkiem ubocznym Twojego systemu działania.

## Trzy najciekawsze odkrycia 42-latka

No dobrze. Miałem nagrać ekspresowy podcast, a wyszedł z tego całkiem długi odcinek. Myślę, że wystarczy już rozwijania tych punktów. Przypomnę może jeszcze tylko, że były to trzy „odkrycia”:

1. **Bądź hiperrealistą**
2. **Wypracuj swoją pasję**
3. **Skoncentruj się bardziej na systemie działania, niż na celu**



Mam nadzieję, że są one dla Ciebie interesujące, że przynajmniej stanowią dla Ciebie pewną inspirację do przemyśleń i w jakiś sposób pomogą Ci działać w sposób jeszcze lepszy i bardziej świadomy. U mnie wszystkie trzy punkty sprawdzają się znakomicie i są cennymi lekcjami z ostatnich dwóch lat mojego życia. To znaczy mam nadzieję, że nie ostatnich i jeszcze trochę pociągnę ;)

A na zakończenie, chciałbym Ci bardzo serdecznie podziękować za wspólnie spędzony czas, ale także za maile, za komentarze, za każdą chwilę, w której zagładasz na mój blog. Będę Ci bardzo wdzięczny, jeśli podzielisz się ze swoimi znajomymi informacją o tym, że istnieje coś takiego jak blog Finanse Bardzo Osobiste i że dzięki temu pomożesz mi dotrzeć do moich wymarzonych 15 milionów Polaków. Jestem też nieustająco wdzięczny za każdą recenzję podcastu w serwisie iTunes i dziś szczególne podziękowania kieruję do...

Marcinie dziękuję za super pomoc i wiedzę! ★★★★★  
autorstwa Hubert G      23 sty 2019

Rzeczowo, po ludzku, od siebie ale nie o sobie. Twoje audycje są dla mnie inspiracją do porządkowania finansów w mojej rodzinie. Dzięki wiedzy, którą przekazujesz chwyciłem za stery domowych finansów i nadaje im kurs. Robię budżet domowy, zainwestowałem w IKE. Planuje pozbywać się długów i szykuje się na inwestycje w nieruchomości. Przesłuchałem większość odcinków i ogromnie dziękuję Tobie za pasję i wiedzę jaki się dzielisz. Odkąd odnalazłem Twój podcast intensywnie chłonałem wiedzę i w przeciągu dwóch miesięcy wysłuchałem ponad 40! Odcinków. Efekt - czuje się jak po kursie ekonomii stosowanej na świetnej uczelni. Jeszcze raz ogromne dzięki i keep dooing! Marcinie - nie przestawaj! Naprawdę pomagasz zmieniać świat na lepsze! By the way - jakie inne podcasty poleciłbyś komuś kto prowadzi mikro firmę i chce rozwijać ja i siebie od strony finansowej? Serdecznie pozdrawiam Hubert G

Hubert, dziękuję Ci bardzo serdecznie za tę recenzję!

## Linki do materiałów wymienionych w audycji:

- Podcast [„10 życiowych porad od czterdziestolatka”](#)
- Książka [„Principles” Raya Dalio](#)
- Książka [„Upór. Potęga pasji i wytrwałości” Angeli Duckworth](#)
- Książka [„Atomic Habits” Jamesa Cleara](#)
- Artykuł [„Najlepsza książka o inwestowaniu”](#)
- Film [„Wilk z Wall Street”](#)